

CHATA POLSKA

PRENUMERATA WYNOŚI:
kwartalnie mar. 10.—
półrocznie mar. 20.—

**TYGODNIK
LUDOWY**

OGŁOSZENIA:
Za wiersz petitowy w tekście mar. 12
za tekstem mar. 8
Układ ogłoszeń 4-o szpaltowy.

Adres głównej Redakcji: Warszawa, Nowy-Świat 21, tel. 258-53.
Administracji: Warszawa, Długa 50, pokój 424, tel. 127-50, od 9—3.
Filje: Białystok ul. Kilińskiego 6c, od g. 10—3. Grodno ul. Zielona 11, od g. 9—2.

Wielka godzina zwycięstwa.

Stała się rzecz, która radością i dumą napelnąć musi serce każdego Polaka: oto dzielna, rycerska armja nasza. odparwszy zaciekle ataki, pędzonej pod ogniem karabinów maszynowych, dziczy bolszewickiej, sama przeszła do kontrnatarcia i prze zwycięsko naprzód. Zdobyliśmy Żytomierz, Mulin, Korostyn, Berdyczów, Koziatyń, Chmielnik, Bar! Niepokonaną siłą bojowego pędu posuwamy się na Kijów! Zwycięstwo! Żołnierz polski składa zdobycz bojową wraz z krwią swoją serdeczną pod nogi ukochanemu, uwielbianemu wodzowi. Zwycięstwo! Sejm przez powstanie czci swą bohaterską armję i jej zwycięskiego wodza. Na pamięć przychodzą owe najświetniejsze chwile dawnej potęgi i chwały Rzeczypospolitej. Mamy z czego się radować, mamy z czego być dumni. Oto bowiem Ojczyzna powstała niedawno z grobu, jak Łazarz jedną oskorupioną raną, w naszych oczach obleka się w majestat potęgi i chwały.

Ale nie na tem koniec naszej radości i dumy. Zwycięzamy bowiem odwiecznego wroga nie w celu zdobyczy wojennej, nie wyciągamy dłoni po cudze dobro w celu rabunku i grabieży, nie idziemy jako zwycięzcy, aby siać gwałt i pożogę wśród zwyciężonych, ale rozwijamy swe dawne sztan-

dary, na których wypisaliśmy najszczytniejsze hasło: „za waszą wolność i naszą!”

Więc też witają nas nie jako wrogów, ale jako przyjaciół, nie jako ciemiężców, ale jako wybawców i oswobodzicieli.

Pierwszem słowem, jakie wielki i ukochany wódz nasz i Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, wymówił — jest wolność dla Narodu Ukraińskiego. Wódz nasz w odezwie do wszystkich mieszkańców Ukrainy oświadczył, że wojska, które na jego rozkaz ruszyły naprzód, po wypędzeniu z ziemi ukraińskiej wspólnego wroga, z chwilą, gdy rząd narodowy Rzeczypospolitej Ukraińskiej obejmie władzę, powrócą w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełniwszy szcżytne zadanie walki o wolność ludów. Ataman Petlura wydał też do swego narodu odezwę, wyjaśniającą cele natarcia polskiego. Rząd polski uznał prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego. Pomiędzy Ukrainą, a Polską zadzierzgnięte zostały mocne węzły przyjaźni, oparte na wspólnym interesie.

Z wczorajszych jeszcze niemal wrogów Ukraińcy stają się naszymi przyjaciółmi. I to jest drugie zwycięstwo, z którego dumni być możemy niemniej, jak ze zwycięstwa męskiej naszej armji. Zarówno pierwsze, jak

i drugie zwycięstwo zawdzięczamy naszemu Wodzowi i Naczelnikowi Państwa: on to poprowadził dzielną armję do ożreńgo zwycięstwa, on to rozumem swym wytknął cel wojny i osiągnął dla narodu drugie zwycięstwo, zwycięstwo polityczne, które jest owocem pierwszego.

Dzięki rozumowi Naczelnika i jego przenikliwości politycznej Polska nawiązuje nie swej polityki do najświetniejszego okresu tracydji państwowej, powraca do wielkiej idei Jagiellonów, która dawała jej w ręce kierownictwo spraw politycznych na Wschodzie Europy. Tę wielką politykę unji z Litwą i Rosją zepsuli „królewicze“, możni panowie, którzy sieli zarzewie niezgody pomiędzy Polską, a ludem ukraińskim.

Zamiast współdziałania pomiędzy Ukrainą a Polską rosła wzajemna nienawiść, która wychodziła tylko na korzyść wspólnego

wroga — Moskwy. Przeszło trzysta lat temu Kozacy poddali się dobrowolnie pod władzę cara moskiewskiego. Moskwa pozbawiła ich wolności i samodzielności, wyzuli ich z języka, usiłowała zetrzeć z nich oblicze narodowe i przerobić ich na Moskali.

Dziś naród ukraiński otrząsa z siebie skorupę moskiewską i chce być sobą. I gdzie szuka pomocy, gdzie ją znajduje? — W Polsce.

Tak, jak za dawnych czasów, Polska była wałem ochronnym dla całej Europy przed zalewem hord tatarskich i tureckich, tak i dziś jest jedyną obroną przed zdziczałą hordą bolszewików. Nikt oprócz Polski, nie jest w możności zaprowadzić spokoju i porządku na Wschodzie Europy: ani Anglja, ani Francja, ani Niemcy. Zadanie to podjąć i przeprowadzić może jedynie Polska.

W stosunku do Moskwy mieliśmy dwie drogi: albo czekać na swej granicy z bro-

Gawędy sąsiedzkie.

III.

Tak, jesteśmy obywatelami Niepodległej Zjednoczonej Polski. Czuję to zarówno góral z Podhala, jak rolnik z Poznańskiego, lab z Prus Zachodnich, albo Kaszub z Pomorza, zarówno Małopolanin, jak Mazur z Królestwa, zarówno Karp, czy Podlasiak, jak Poleszak, Wołyniak, czy Podolak. Czują wszyscy, że coś ich wzajem ze sobą łączy i wszyscy, jako Polacy jednakiem do Macierzy-Polski sercem ciągną.

Czy też myślałeś kiedy, bracie, skąd się Polska wzięła, dlaczego tym wyrazem właśnie nazwano twoją Ojczyznę?

Oto przyszedł na ziemię, dziś przez cię zamieszkaną, lud dziki, ciemny, nędzny — i jął się pracy. Ziemię zastał pokrytą borem, a moczarami, twardą, nieczytą — i wżarł się w las toporem, wżarł w glebę sochą, wżarł radłem, wżarł się krwią i potem swoim, aż paszczę wyciął, bagna osuszył, ziemię tę na słonko Boże pokazał — pole z niej uczynił, Polską nazwał.

Czy wiesz ty, bracie drogi, że w tym jednym wyrazie Polska zawiera się cała długa, długa historia walki z naturą, z dzikim zwierzem, z niemniej od niego drapieżnym sąsiadem, całe historie truda, znoja, łez, krwi wielu, wielu pokoleń twoich naddziadów, którzy tę Polskę stworzyli sobie, którzy ją dali tobie pod siew pod żniwo, pod dom twój, którzy ją tobie po wiek wieków na Ojczyznę przetrzymali.

Może ty nie wiesz nawet o tem, że dlatego właśnie tak ukochałeś tę ziemię polską — i że stąd płynie najpierwsze i najdawniejsze źródło miłości twojej do ziemi...

A potem przyszły króle mądre i książęta, co powiedzieli ludowi na ziemi polskiej siedzącemu: lada bezbożny, a kłótilwy, lada dzielny, a pracowity! Jeżeli chcesz dziecięciem zostać tej ziemi, którą pracą swoją na światłość dzienną z mroka bagien i bojów wywiodłeś, jeżeli nie chcesz iść na ławcach niewoli czyhajcych na twoje pole sąsiadów — zgarnij się w kupę, imaj oręża, broń dobytku swego wspólnymi siłami, gotaj zasięki, staw straż baczna na granicach ziem twoich, a wewnątrz rządź się sprawiedliwie.

Lud usłuchał — i z ziemi swojej uczynił dom wspólny i twierdzę obronną: jeden wziął się do pługa, a inny do broni, a wszyscy wspólnie budować zaczęli Ojczyznę, stworzyli prawo jedno, któremu podlegali bez wyjątku, założyli na ziemi polskiej państwo polskie.

Tych, co najtroskliwsiymi piastanami wspólnego dobra byli, lud za królów sobie obrał, Piastami nazwał. Piastowali też owi Piastowie Ojczyznę naszą, jako skarb najdroższy. Mieszkali wiarę chrześcijańską ludowi swemu dając, od zgaby niemieckiej go wybawili; Chrobry na wrogi woje polskie aż pod Kijów wodził; Kazimierz, sprawiedliwie rządząc, wielkości i chwały Ojczyźnie przysparzał. Każdy, co pod ich piastowskim berłem żył, cegiełkę do budowy Ojczyzny dorzucił, a ona rosła, męźniła, rozpościerając skrzydła Orła Białego nad ludem coraz szerszej, coraz potężniejszej. Razem z tem rosło i potężniało umiłowanie Ojczyzny, tego wspólnego dobra, zdobytego pracą i krwią każdego z pokoleń, które ofiarnością i poświęceniem świeciło pokoleniom następnym.

Jakież to błogosławione owoce wydać musiało żyjącą wśród narodu pamięć o Wandzie, co wolała życie postradać, niż poślubić Niemca. Jakiem zba-wiennym przykładem być musiało dla całych pokoleń żyjących w pamięci poświęcenie królowej Jadwigi, co

nią u nogi i patrzeć obojętnie na to, co bolszewicy robią, wreszcie pogodzić się z nimi i oddając mniejszą czy większą część zagarniętych przez carów ziem na pożarcie bolszewikom, — obojętnie patrzeć na los narodów, które jęczą w ich jarzmie, albo też wyrwać te narody ze szpon bolszewików, dać im wolność, pomódz w uspokojeniu tych krajów, uczynić z nich swych przyjaciół i odgrodzić się od Moskwy. Czyż rozsądny człowiek patrzy spokojnie z założonemi rękoma, gdy pożar ogarnia sadybę sąsiada? Czyż nie ratuje jej choćby w swym własnym interesie, chociażby przedtem źle nawet żył ze swym sąsiadem?

Wybraliśmy tę drugą drogę, bo tak nam wskazuje rozum i nasz interes. Stawiamy przez to Polskę w rzędzie wielkich mocarstw, uniezależniamy się od innych narodów, zmuszamy cały świat do liczenia się z Polską, budząc Niepodległą Ukrainę, kła-

diemy silne zręby pod przyszłą potęgę Polski, która niewątpliwie nadal rozwijać się będzie pod opieką naszego ukochanego Naczelnika i jego bohaterskiej armji.

SZKODNICY.

Gdy zwycięskie wojska polskie w niepowstrzymanym pędzie prą naprzód, jedne po drugich odnosząc zwycięstwa — Naród cały polski staje przy swoim Wodzą Naczelnym, z zapartym oddechem oczekując wieści radosnych o nowej chwale oręża polskiego.

I cały Naród czujnie przestrzega, by nie czynić nie takiego, co by temu ukochanemu Wodzowi kamieniem paść mogło pod nogi, co by utrudniać mogło dokonanie dzieła wielkiego, oswobodzenia ziem ukraińskich z pod bolszewickiej moskiewskiej przemocy.

A tylko jedno stronnictwo wyłamuje się z tej zgody ogólnej, a co gorsza, nie cofa się przed niczem, co by mogło wielki plan Józefa Piłsudskiego zepsuć i uniemożliwić.

I aż wstyd nieraz ogarnia człowieka i wierzy się nie chce, by naprawdę miłujący Ojczyznę Polacy mogli tak postępować, takie doly kopać na drodze,

szczęście własne ofiarować dla chwały i szczęścia Ojczyzny! Jakże gromko o potrzebie oddania żywota za Ojczyznę wołać musiało krew poległych na polach Granwolda rycerzy!

Więc nie dziw, że akochanie Ojczyzny rosło, a z nim razem i ofiarnosć dla niej i poświęcenie i duma narodowa. Odtąd naród wspólnie z królami sądził zaczęto, obok nich wyrastają olbrzymie postacie hetmanów i senatorów: Jan Zamojski, Chodkiewicz, Żółkiewski, Kordecki, Czarniecki świecą jasnością cnót obywatelskich, czystością serca, wielkością rozumu, głębią wiary zbawczej w przyszłość Ojczyzny. Poklony biją nam też bojary i cary moskiewskie, składa hołd pokonany prusak, za śmierć hetmana pod Cecorą srogi odwet bierze na Turkach Polska pod Chocimem, zachwala Szwed cofa się ze sromem z pod bohaterskiej Częstochowy, w pas kłania się wysłannik papieski przed królem Janem, wołając: „króla, ratuj chrześcijaństwo!“ Potężna, wielka Ojczyzna nasza szacaneć jedną sobie wśród narodów, sławę zdobywa, postrach na wrogów sieje.

Ale — niestety — stan jeden w Polsce w pyśle się zapominał, iż każdy bez wyjątku na ziemi polskiej zrodzony człowiek powinien czuć się synem tej Matki-Ojczyzny, że każdy do ostatniego tchu służyć jej powinien, do ostatniej kropli krwi bronić jej ma obowiązkiem. Tak, miły bracie mój — jeden stan, mówię, wyniósł się ponad inne i powiedział o sobie: „ja — to Ojczyzna, mnie wszyscy inni służyć powinni“.

Było to pierwszą, najgłębszą przyczyną bolesnego upadku naszej wielkiej Ojczyzny. Nie pomogły prorocтва, skargi, nie pomogły usiłowania najszlachetniejszych synów Ojczyzny — utracili praojcowie nasi ten dorobek wszystkich pokoleń, co go nam przez lat tysiąc skrzętną, mrówczą pracą do wspólnego skarbu składały, krwią go serdeczną oślaniając, utracili wolność, najwyższe dobro naroda na

ziemi. Patrzył naród w przerażeniu, gdy rozdzierano matkę. Króla wygnano, oniemiały sejm, rozpanoszył się wróg na gruzach zburzonego domu.

I odtąd jedną myślą naroda, jednym pragnieniem z milionów pierśi tętnącym, jedną nadzieją, która nam w ciemnych lochach niewoli świeciła było: odzyskać tę straconą, tę zgubioną, tę sponiewieraną Ojczyznę. Za potop krwi, za morze łez — za wszelką cenę wrócić!

Nie ma naroda, nie ma na całej kuli ziemskiej, któryby jęknął tak strasznie jak my jękiem, nie ma takiego narodu, któryby tak się Boga modlił: jako ojcowie nasi, wołając:

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:

„Ojczyznę, Wolność racz nam wrócić, Panie!“

Za tę wolność, o tę Ojczyznę prowadził Kościuszkę chłopów krakowskich z kosami na armaty, za tę wolność wiódł do boja legiony polskie Dąbrowski „z ziemi włoskiej do Polski“, za tę wolność zerwała się do walki z Moskwą młodzież w ciemną noc listopadową 1830 roku, za skarb ten pławił się naród we krwi podczas powstania 1863 roku, za Polskę, za tę najdroższą świętość dziadów i ojcowie nasi szli do tarm, do kopaliń sybirskich, na stryczek szubieniczny — już do dni dzisiejszych. Każde pokolenie, kładąc się do grobu, przekazywało pokoleniu następnemu cześć dla Polski. Polska — to jest wielka rzecz! Wyrozumiej to sobie dobrze, bracie kochany. Pomnij, że jesteś dzieckiem wielkiego skarbu, wielkiej spaściny narodowej. Uwolniona z pęt niewoli Ojczyzna masi stać się znów wielką, potężną, a dobrotliwą dla wszystkich swych dzieci Matką, a najdoskonalszym jej majestatem wolność, równość i braterstwo wszystkich jej dzieci.

Sqsiał.

po której idzie i Naród za sobą prowadzi najlepszy syn całej Polski obecnej — Józef Piłsudski.

Bo oto zanim rozpoczęła się wielka ofensywa polska, już jedno ze stronnictw polskich — Narodowa Demokracja, czyli tak zwany Związek Ludowo-Narodowy — rozpoczęła wielką naganę na Rząd Polski i na Naczelnika Państwa, oskarżając ich, że sprzeciwiają się woli Sejmu i Naroda, chcąc ażeby niepodległość Ukrainy.

Naganę tę prowadził poseł Związku Ludowo-Narodowego, p. Stanisław Grabski, który zajmował w Sejmie bardzo wybitne stanowisko, gdyż był prezesem sejmowej komisji do spraw zagranicznych, a także jednym z delegatów Sejmu do prowadzenia rokowań z bolszewikami.

Otóż p. poseł Grabski, gdy Rząd przedstawił dokładny spis warunków, jakie miałyby być postawione bolszewikom, nimby pokój mógł być zawarty — sprzeciwił się tym warunkom i oświadczył, że odstępuje z delegacji, gdyż warunki te nie są zgodne z wola Sejmu. Oświadczenie p. Grabskiego wywołało ogólne zdumienie. Zebrała się więc corynckiej komisja sejmowa do spraw zagranicznych. Poseł Grabski ostro atakował tam Rząd Polski i jego politykę, ale prócz posłów endeckich nikt jego zdania nie podzielał, i komisja stwierdziła, że Rząd postępuje zgodnie z wola Sejmu. Posiedzenie to komisji skończyło się wielkim wstydem dla posła Grabskiego i dla całej Narodowej Demokracji, tak, że nawet p. Grabski musiał złożyć urząd prezesa komisji, gdyż inni posłowie nie chcieli go mieć za swego prezesa, uważając, że postępuje on szkodliwie i niezgodnie z interesami państwa. Tak więc prawda wypłynęła na wierzch, a p. Grabski i Narodowa Demokracja zostali zupełnie odosobnieni.

Zdawałoby się, że po takim niepowodzeniu odechce się już działaczom ze strony Związku Ludowo-Narodowego występować przeciw Rządowi i przeciwko Naczelnikowi Państwa. Ale gdzie tam. Ledwie Piłsudski wydał swoją szlachetną odczwę do wszystkich mieszkańców Ukrainy (podawaliśmy ją w dodatku nadzwyczajnym do poprzedniego numeru), w której zapowiedział, że żołnierze polski nie będą ładowi Ukrainy narzucać nowej niewoli, ani też nie pozostawi go w dotychczasowym ajska moskiewskim — wnet postowie Związku Ludowo-Narodowego znówu napadli na Piłsudskiego, że odczwę takiej wydawać nie miał prawa i że nie wolno mu było obiecywać wolności narodowi ukraińskiemu.

Smatne to bardzo, że się znaleźli w Polsce tacy zaślepieni i nie patrzący ogólnego pożytku ludzkiego i nie piselibyśmy o tem, gdyby nie jeden fakt, że i u nas, na ziemiach wschodnich znajdują się tacy szkodnicy, którzy próbują prowadzić działalność przeciwko szlachetnej polityce naszego Naczelnika.

Są to przeważnie wysłańcy tej samej Narodowej Demokracji, którzy kręcą się u nas jako przedstawiciele tak zwanego Komitetu Zjednoczenia Kresów Wschodnich z Polską. Nazwa to ładna, ale działalność tych panów nie tylko nie jest pożyteczna, ale owszem dają szkodę Polsce przyniesić może. Będąc przeciwnikami prawdziwej demokracji i prawdziwej wolności, zawsze obrażali oni błotem Straż Kresową, a obecnie gromadzą ludzi i opowiadając im nie stworzone rzeczy, jakoby Rząd Polski amyslnie wojnę przewlekał, by tylko doprowadzić do stworzenia Niepodległej Ukrainy, starają się namówić ich, by protestowali przeciw Rządowi i przeciwko niepodległości Ukrainy.

Lećz przecież i głupi zrozumie, że jeśli się chce pokój zawrzeć, to najprzód wroga dobrze należy zwyciężyć, więc ta droga, którą obrał sobie nasz Wódz i Naczelnik, jedynie może doprowadzić do celu.

A ci wszyscy, którzy ma dziś na drodze tej stają, szkodnikami są dla całego Naroda i jako szkodników trzeba ich odgradzić od ludzi, by znaleźli się tak osamotnieni i niebezpieczni, jak poseł Grabski i jego zwolennicy osamotnieni znaleźli się w Sejmie.

Nasze pożyczki państwowe.

Każdy prawdziwy obywatel Polski rozumie doskonale, jaka wytężona praca powinna być podjęta, aby zbadać Państwo Polskie takim, jakim byśmy je sobie mieć życzyli, to jest wielkiem, potężnym i niezależnym.

Należy uporządkować i ulepszyć sprawy oświatowe, oprzeć je na najnowszych zdobyczach wiedzy i adstępnie kształcenie się wszystkim obywatelom Polski.

Trzeba arachomić i stale rozwijać przemysł i handel, starając się nadać im piętno wybitnie narodowe, aby nie dopuszczać do eksploatacji przez obce kapitały naszej pracy i bogactw naturalnych.

Masimy doprowadzić rolnictwo nasze do wymagań współczesnej kultury i techniki i tym sposobem zwiększyć na rynku naszym ilość produktów pierwszej potrzeby, co wpłynie na zniżkę cen i podniesie kurs naszej waluty.

Abymy sprostać tym i wielu innym zadaniom, państwo musi mieć potężne środki materialne, których dostarczyć powinno całe społeczeństwo. Na zagranicę leczyć nie możemy, gdyż pożyczka zagraniczna tak, czy inaczej, źle wpłynęłaby na kurs naszej waluty, z drugiej zaś strony państwo musi być możliwie niezależne od czynników zewnętrznych.

Wobec tego musimy radzić sobie sami. Jednakże obywatel Polak, kapując pożyczkę, spełnia nie tylko najświętszy swój obowiązek patriotyczny, lecz także znajduje bardzo dobrą lokatę dla swych kapitałów i oszczędności, gdyż państwo polskie jest najpewniejszym dłużnikiem, ponieważ w porównaniu z innymi posiada najmniejszy dług państwowy. Poza tem kapitał jest dobrze oprocentowany i w wielu razach może być arachomiony zamiast gotówki, np. pożyczka mogą być opłacane podatki, wnoszone kauce i t. p.

Każdy kapując pożyczkę asekaraje posiadaną gotówkę od zniżki, dając państwu potrzebne środki materialne i prócz tego osiąga zysk w postaci procentów.

Każdy nabywca pożyczki przyczynia się bezpośrednio w bardzo dużym stopniu do polepszenia przyszłości swej i swych potomków.

Dlatego Polską Pożyczkę Państwową powinni nabywać wielcy i mali fabrykanci, przemysłowcy i kapcy, robotnicy i rzemieślnicy, urzędnicy i rolnicy, wojskowi i cywili, słowem — wszyscy, gdyż tego własny interes każdego z nas wymaga.

Najlepszą lokatą pieniędzy jest pożyczka państwowa.

OBWIESZCZENIE.



MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dnia 27-go lutego r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA

będzie spłacana w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacji.

POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA

będzie spłacana w przeciągu lat pięciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

OBLIGACJE POŻYCZEK I KUPONY DO NICH będą przyjmowane narówni z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych.

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK mają wszelkie prawa papierów pułpiarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kauce akcyzowe i celne, kauce przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kauce, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucej pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

Obligacje obydwu pożyczek będą przyjmowane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały do LOMBARDOWANIA:

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80% nominalnej wartości. 2) Pożyczki te są oprocentowane na 5%, rocznie

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane narówni z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zalozona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich

Subskrybje przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Poczto-we, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w zlocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrybcję pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwymi i dogodnymi dla wszystkich.

Co słyhać nowego.

Nasz dodatek nadzwyczajny.

Już po wydrukowaniu poprzedniego numeru pisma naszego zaszły tak ważne wypadki jak uznanie przez rząd nasz niepodległości Ukrainskiej Republiki Ludowej i rozpoczęcie natarcia wojsk naszych przeciw bolszewikom na froncie południowym pod osobistym kierownictwem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

Otrzymawszy te wiadomości Redakcja nasza wydała dodatek nadzwyczajny, który czytelnicy wraz z poprzednim numerem otrzymali.

Zawierał on: 1) Doniesienie Sztabu Generalnego z dnia 27 kwietnia o wielkim zwycięstwie polskim 2) wiadomości o olbrzymiej zdobyczy wojsk polskich, 3) Odezwę Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego do wszystkich mieszkańców Ukrainy, 4) Uznanie niepodległości Ukrainy przez Rząd Polski i 5) wzmiankę od Redakcji.

Wielkie zwycięstwo oręża polskiego.

Przygotowania bolszewików.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze, bolszewicy po rozbiciu armii carskich generałów Koltzaka, Denikina i Judenicza zaczęli gromadzić przeciwko Polsce wszystkie zwolnione z tych frontów wojska. Aby ułatwić sobie przerzucenie oddziałów kolejami, przeznaczyli niektóre swe armie na, tak, zwane armie pracy, które pracowały głównie nad naprawą torów kolejowych i taborów. Sam Trocki kierował przewożeniem wojsk.

Bolszewicy byli również w porozumieniu z Niemcami. W chwili wybuchu w Berlinie zamachu Kappa, który zdążył przedewszystkiem do obalenia traktatu wersalskiego, odebrania Polsce Poznańskiego i Pomorza i powrotu na tron niemiecki Wilhelma, kiedy groził Polsce nowy zatarg zbrojny z Niemcami, bolszewicy rozpoczęli wielką ofensywę na froncie polskim w kierunku Mozyrza i Kalenkowicz. Jednocześnie atakowali nas z zaciętością na całym froncie Wołynia i Podola. Ataki bolszewickie zostały brawo odparte przez nasze wojska.

Po niepowodzeniach bolszewicy chwilowo umilkli, lecz otrzymawszy nowe posiłki znów ruszyli do ataku. Znów rozbili się o bohaterstwo żołnierza polskiego. Wreszcie doprowadziwszy swoje koleje do jakiegoś takiego porządku, zaczęli wozić na front polski nowe masy wojsk.

Uformowali w ten sposób przeciwko nam trzy wielkie armie, którym dali nazwy dwunastej, czternastej i szesnastej, każda z tych armii liczyła co najmniej po 20 dywizji, szesnasta armia stała na

froncie poleskim, na przeciw wojsk generała Stanisława Szeptyckiego, zaś armia dwunasta i czternasta miały uderzyć na Wołyn i Podole. Za frontem bolszewicy zgromadzili wielkie rezerwy.

Postanowienie Wodza Naczelnego.

Armie bolszewickie każdej chwili mogły ruszyć na Polskę. Wobec takiej sytuacji, nie chcąc czekać aż przygotowania bolszewików do ataku będą ukończone, Wódz Naczelny Józef Piłsudski postanowił przedrzeć nieprzyjaciela i przez silne uderzenie zniszczyć część sił bolszewickich.

Początki wielkiej bitwy.

25 kwietnia pod osobistym dowództwem Wodza Naczelnego przebywającego na froncie, wojska polskie ruszyły do ataku na Wołyn i Podole.

Już pierwszy dzień walki prowadzonej przez wszystkie oddziały z nadzwyczajną odwagą i poparte skutecznym zastosowaniem najnowszych technicznych środków bojowych doprowadził do zdobycia Owruca, Kremna, Wilska i Cudnowa.

Wyzyskując zwycięstwo pierwszego dnia, rozbicie i popłoch nieprzyjaciela, wojska nasze rozpoczęły pościg za cofającym się przeciwnikiem. Dnia 26 kwietnia o godz. 3 w nocy po zaciętej walce zdobyły Żytomierz. Rozbita została tutaj 57 dywizja moskiewskiej piechoty i 17 dywizja jazdy bolszewickiej. W niepowstrzymanym pochodzie naprzód wojska nasze zajęły zaciekle bronione: Berdyczów, Muliucz, Korostań i Bar. Zniszczono zupełnie 44 dywizje bolszewicką. Wreszcie zajęto po uporczywej walce Mohylów nad Dniestrem.

W ten sposób 12-a armia sowiecko-moskiewska, została prawie zupełnie rozbita. Siódma, czterdziesta czwarta i pięćdziesiąta ósma dywizje bolszewickie przestały zupełnie istnieć. Reszta wojsk moskiewskich na terenie walk cofa się bezładnie na wschód i południowy wschód. W chwili gdy czytelnicy otrzymają niniejszy numer gazety, wojska polskie prawdopodobnie stać już będą pod samym Kijowem.

Olbrzymia zdobycz.

W ręce polskie wpadła olbrzymia zdobycz. Dotychczas naliczono 160 lokomotyw, 2000 wagonów, 15000 jeńców, 60 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, niezliczone taboru i składy. Niepodobna odrazu obliczyć całej zdobyczy.

Radosne powitanie.

Wojska Polskie są witane wszędzie z olbrzymią radością. Ludność wymęczona przez Denikina i bolszewików, widzi w nich swoich wybawicieli. W Żytomierzu i Mohylowie na cześć wojska polskiego odbyły się wielkie manifestacje.

Wrażenie zwycięstw polskich.

Wielkie zwycięstwa, jakie odnoszą wojska polskie na Ukrainie, i to w chwili, kiedy wróg skupiał wszystkie swe siły do zadania nam decydującego ciosu wywołało wielkie wrażenie.

Lwów nie posiada się z radości. Miasto całe udekorowane. Na ulicach panuje niezwykle ożywienie, rozmowy toczą się niepodzielnie o zwycięskiej ofensywie naszej.

Cieszy się ze zwycięstw oręża polskiego stary Kraków. W Gdańsku wszystkie pisma polskie, jak i niemieckie wydały dodatki nadzwyczajne.

Pułkownik Trutt, zastępca wysokiego komisarza koalicji w Gdańsku sir Towera, bawiącego obecnie w Paryżu, złożył w dniu dzisiejszym generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej p. Biesiadeckiemu życzenia z powodu sukcesu oręża polskiego na froncie wschodnim.

Wrażenie dla wielu było tem silniejsze, że niespodziewane, tak naprzykład pisma niemieckie w Gdańsku na dwa dni przed rozpoczęciem się natarcia ze strony wojsk polskich, podawał wiadomość, że bolszewicy zajęli Lwów!

Podając takie kłamstwa pisma niemieckie chciały na swój sposób pomagać bolszewikom przez podkopywanie w społeczeństwie polskim hartu ducha, a jednocześnie przez bałamucenie opinii publicznej za granicą. Polscy oczywiście, nie zaszkośliły, tylko kłamstwa swoje muszą same teraz odwoływać.

Z Sejmu w Warszawie.

W Sejmie warszawskim, który w zeszłym tygodniu obradował trzy razy, toczą się w dalszym ciągu rozprawy tak zwane „budżetowe”, których przedmiotem jest gospodarka państwowa. Mówcy wytykają błąd tej gospodarki, zapatrując się na nią najczęściej z punktu widzenia nietylne ogólne dobro, ile raczej interesów partyjnych. Co jedni uważają za dobre lub konieczne, inni poczytają za szkodliwe lub bezpożyteczne. Zdania ścierają się, co przynosi tę korzyść, że ogół może widzieć gospodarkę państwową w jasnym ze wszystkich stron oświeceniu. Wszyscy zaś na jedno się zgadzają, mianowicie, że konieczne trzeba podnieść, powiększyć wytwórczość krajową, że trzeba ożywić przemysł, zasilić rolnictwo, aby nietylko starczyło na własne potrzeby, ale także by można było sprzedawać obcym, a za uzyskane pieniądze nabywać to, co konieczne sprowadzać trzeba z zagranicy. A to zwiększenie wytwórczości osiągnąć można jedynie przez pracę asilną, wytężoną, bo plony z nieba nie spadną, lecz przez pracę uzyskać je trzeba. Wszystko to są rzeczy od dawien dawna znane, ale ludzie o nich zapominają, więc nie dziwnego, że w Sejmie często się o nich słyszy.

Wśród rozpraw donoszę chęć odbijają się też zdarzenia dni ostatnich. A było tych zdarzeń nie mało. Przedewszystkiem więc—uznanie Ukrainy za państwo niepodległe. Sejm ogólną większością wyraził uznanie dla rozumnej polityki rządu, który zapewniając pomoc dążeniom Ukrainy do bycia niepodległego, pragnie wytworzyć przyjacielskie stosunki między bratnim narodem ukraińskim a Polską. Bohaterskie wojsko polskie pod osobistym kierownictwem Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, w zwycięskim pochodzie zadają klęskę po

klęskę bolszewikom, a równocześnie zwycięski Wódz wydaje do mieszkańców Ukrainy odezwę, w której wyraża wiarę, że „Naród ukraiński wytężywszy siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żywnym ziemiom swej ojczyzny szczęście i dobrobyt, któremi cieszyć się będzie po powrocie do pracy i spokoju”. W Sejmie z zapałem przyjęto wiadomość o uznaniu prawa Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, i o zwycięstwach wojska polskiego, które czynem uznanie to popiera. Polska walczy zwycięsko o byt niepodległej Ukrainy. Pierwszym czynem wolnej Polski jest zapewnienie wolności Ukrainie. Sejm polski rozumie doniosłość tego czynu, a wogólnem podneczeniu nikną głosy tych, którzy w partyjnej zaciętości chcieliby zwalczać dążenie Józefa Piłsudskiego do oparcia przyszłości Polski na zgodnym pojęciu z wolną Ukrainą. Sejm, w ogromnej swej większości, rozumie, że Polska, idąc ramię przy ramieniu z Ukrainą, będzie w stanie oprzeć się zaboreczym chęciom Moskwy, która, jak pod rządami carskimi, tak i obecnie pod uciskiem bolszewickim, wyciąga swe drażliwe pazury, by rozszarpać narody sąsiednie, rwąc się do wolnego i niepodległego bytu. Sejm polski dobitnie wyraził to przekonanie. Gdy marszałek sejmu zawiadomił o wydarzeniach dni ostatnich, wszyscy posłowie powstałi z miejsc i barzą oklasków wypowiedzieli swój na tę sprawę pogląd. Nieliczni przeciwnicy wolnej Ukrainy, narodoowo-demokraci, milczeli. Ciężar doniosłości tych wypadków historycznych przygłuszył ich zapętlanie. Może zrozumieją narazie, że idą wbrew dążeniu całego narodu polskiego, który, wierny swej tradycji, podjął walkę nie o doraźne korzyści i zyski, lecz mówi do Ukrainy: bijemy się „za naszą i waszą wolność” i na tej wolności chce przyszyły być swój oprzeć!

Doniosłe wypadki historyczne, tak ważne dla Polski i dla jej wschodnich sąsiadów: nie przeszkodziły Sejmowi do zajęcia się innymi sprawami, ważnymi dla przyszłości kraju. Z powodu zarządu, z jakim wystąpił jeden z posłów, że sprawa reformy rolnej zbyt wolno się posuwa, minister rolnictwa Bardel adzielił wyjaśnienia, z których okazuje się, iż zarząd to niestaszny. Rząd przedewszystkiem przystąpił do parcelacji majątków państwowych. Cały zapas państwowej ziemi ornej, tak i pastwisk wynosi w Królestwie 465.153 mórg. Z ilości tej rozparcelowano już lub parceluje się między małorolnych 339.522 mórg. Większej ilości ziemi państwo na razie oddać nie może, choćby tylko dla tego, że nicma sił technicznych do przeprowadzenia parcelacji, i że nie można było dokonać należitych pomiarów i opisów pozostałych majątków państwowych. Zresztą trzeba też pozostawić pewien zapas ziemi na inne cele.

Z ostatniej poczty.

— 17 milionów na pożyczkę państwową. W Lublinie odbyło się pierwsze posiedzenie lubelskiego komitetu wojewódzkiego popierania pożyczki odródnienia Polski. Wstępne zapisy do których zaprosił zebranych wojewoda Moskalewski dały sumę 17.389.500 mk. i 3.500 rb.

— O węgiel górnośląski. Państwowy komisarz węglowy niemiecki wystąpił na konferencji w sprawie dostawy węgla w Paryżu z wnioskiem, aby podział węgla górnośląskiego pozostawiono nadal w rękach niemieckich.

— Aresztowanie posła Korfanteo.

Dnia 28 b. m. zaareztowała policja niemiecka w Opolu posła Korfanteo, przewodniczącego polskiego komisarjatu plebiscytowego za to, że nie posiadał legitymacji automobilowej, wydanej przez władze niemieckie. Dokumentu, wydanego przez władze koalicyjne, nie chiano uznać. Posła Korfanteo odprowadzono pod strażą niemiecką na policję. Po drodze zwolnił go jeden z oficerów francuskich, od którego jednak oficer niemiecki zażądał oświadczenia, że go uwalnia. Kiedy p. Korfanteo wracał z tym oficerem do regencji, na ulicach zebrał się tłum Niemców, zwolany widocznie przez szpiegów niemieckich i demonstrował głośno przeciw posłowi Korfanteemu. Sprawa legitymacji automobilowej ciągnie się od samego początku utworzenia tego komisarjatu. Niemcy nie chcą wystawiać legitymacji, a nie uznają legitymacji koalicyjnych; często dochodzi do nieporozumień między jadącymi a niemiecką policją, która dotychczas skonfiskowała 3 samochody komisarjatu.

Jak poseł Korfanteo jest śledzony przez Niemców, dowodzi fakt, że kiedy wczoraj wieczorem odjeżdżał samochodem z Opolu „Sicherheitswehr“ dała sygnał rakietą. Po drodze samochód aż do Strzelca napotykał posterunki i straż domagała się co parę kilometrów pokazania legitymacji; również w Bytomiu każdy wyjazd p. Korfanteo bywa śledzony.

— **Ucieczka paskarza.** Policja krakowska na polecenie sądu karnego, zabrała ze składów Seelinger'a około 200 sztuk sukna, wartości 6 milionów koron. Kupcy krakowscy sprzedawali to sukno po cenach paskarskich, żądając nadto zapłaty we frankach szwajcarskich. Jeden z nich, Szwager, który jest radcą miejskim w Krakowie, uciekł do Szwajcarii.

— **Bezczelność niemiecka.** Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Toruniu 29 kwietnia, gdy podczas obrad nad spolszczeniem nazw ulic zabrał głos radny Gordon, przemawiając po polsku, przewodniczący rady miejskiej Kittler przerwał mu słowami: „Urzędowym językiem jest tu niemiecki“. Takie odezwanie się przewodniczącego rady miejskiej jest oczywiście prowokacją ludności polskiej. Czas najwyższy, aby obecna polakożercza rada była rozwiązana i społeczeństwo polskie Torunia došlo do należnych mu praw obywatelskich.

— **Wzmocnienie wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku.** Pisma niemieckie donoszą, że na Górny Śląsk przybędą w najbliższym czasie nowe oddziały wojsk koalicyjnych; użyte będą do tego wojska francuskie z terenów plebiscytowych Szlezewiku.

— **Niemcy gromadzą wojska nad granicą Górnego Śląska.** Niemcy gromadzą liczne wojska na pograniczu Górnego Śląska. Szczególniej w Lesznie, Brzegu, Świdnicy i Oleśnicy. Dnia 27-go kwietnia objął dowództwo 8-ej brygady „Reichswehru“ w Brzegu gen. Hoesier, sławny komendant „Grenzschutz“ Górnego Śląska, który zdławił powstanie na Górnym Śląsku.

— **Delegacja polska w Opolu.** Dnia 28 b. m. udała się do Opolu delegacja niedzielnych masowych wieców polskich, aby przedłożyć międzysojuszniczej komisji rządzącej żądania uchwal-

ne na tych wiecach. Deputację złożoną z 15-tu osób, prowadził poseł Korfanteo, jako polski komisarz plebiscytowy dla Górnego Śląska. Delegacja przyjęła stała komisja z przewodniczącym generałem Lerond na czele. Delegacja przedłożyła żądania polskie na piśmie każdemu członkowi komisji, udzieliła ustnych objaśnień i oświadczyła, że żądania te dotyczą tylko równouprawnienia Polaków z Niemcami na Górnym Śląsku, które komisja rządząca z chwilą objęcia tu rządów zapowiedziała, a dotąd nie spełniła. Komisja przyjęła delegację uprzejmie, obiecała żądania zbadać, zapewniła przytem, że pragnie być sprawiedliwą dla wszystkich mieszkańców Górnego Śląska i doprowadzić stosunki tutejsze do takiego stanu, aby plebiscyt mógł się odbyć spokojnie, bez presji z którejkolwiek strony.

— **Rada słowacka w Krakowie.** Bawiący w Krakowie działacze polityczni Słowacji ks. dr. Jehliczka, Unger i inni przygotowują się do utworzenia w Krakowie rady słowackiej, mającej kierować sprawami ich ojczyzny.

Smutne to, jak we własnej ojczyźnie naród nie może się tak rządzić, jak mu się podoba. Tworzenie się rady słowackiej w Krakowie doskonale obrazuje, jak się to dobrze dzieje w Państwie Czecho-Słowackiem.

— **Niemcy się boją.** Prasa niemiecka wyraża niepokój z powodu doniesienia pism angielskich, jakoby wojska francuskie dopiero wtedy opuścić miały Frankfurt, gdy Niemcy wypełnią warunki traktatu, dotyczące rozbrojenia i nadto wydadzą 12.000 dział.

Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu wręczył notę, donoszącą o zmniejszeniu wojsk niemieckich w strefie neutralnej do 17.000 ludzi.

— **Co słychać w Nadrenji?** Obecnie jest w Nadrenji 14.900 żołnierzy angielskich, 16.000 amerykańskich, 95.000 francuskich i 20.000 belgijskich. Zamachy komunistyczne w Remheid i w Elberfeld w Westfalji nie udały się.

— **Długi niemieckie.** Ogólny dług państwa niemieckiego wynosi 200 miliardów mk.

— **Kancelarz Rzeszy zaproszono do Spa.** Poseł włoski wręczył kancelarzowi Rzeszy zaproszenie na konferencję w Spa na 25 maja.

— **Nowy projekt traktatu pokojowego.** Wilson przedłożył senatowi ponownie traktat pokojowy, przedstawiając jednocześnie pewne zmiany, które wydają mu się niezbędne dla ochrony interesów Ameryki.

— **Włochy wobec Turcji.** Na zasadzie porozumienia, osiągniętego na konferencji w San Remo, Francja, Anglia i Włochy na całym terytorjum tureckim mają posiadać jednakowe przywileje ekonomiczne. Włochy jednakże otrzymały wyłącznie wpływy w okregu Anatolji i zagłębiu węglowym Heraklei. Ten przywilej ekonomiczny zaspakaja pragnienia narodu włoskiego i odpowiada w zupełności wytycznym liniom polityki włoskiej względem Turcji. Rząd włoski ma nadzieję współpracować owocnie z rządem tureckim.

— **Sprawa Rjeki.** Rząd włoski w zgodzie z rządem jugosłowiańskim pertraktuje nad rozwiązaniem sprawy Rjeki i ma nadzieję w najbliższym czasie dojść do całkowitego porozumienia.

Z całej Polski.

Układ Polsko-Gdański.

Dnia 22 kwietnia r. b. został zawarty czteromiesięczny układ pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a wolnem miastem Gdańskiem.

Układ ten jest tymczasowy i obowiązujący będzie tylko do czasu zawarcia stałej umowy, która jest przewidziana przez Traktat Wersalski.

Układ zawarty obecnie pomiędzy Polską, a Gdańskiem ma na celu zbliżenie Gdańska do Polski w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Obejmuje on cztery działy: 1) dział paszportowy, 2) dział kolejowy, 3) dział celny i 4) dział pocztowy, telegraficzny i telefoniczny.

Spisany jest ten układ wyłącznie w języku francuskim i musi być zatwierdzony przez Sejm Polski z jednej strony, a przez Konferencję ambasadorów z drugiej.

Na mocy tego układu wolno będzie przejeżdżać z Polski do Gdańska i z Gdańska do Polski bez specjalnych paszportów, tylko za kartą tożsamości podróżnego. Tak samo, jeśli chodzi o przewóz towarów, nie będą stawiane żadne specjalne przeszkody i utrudnienia.

Rozruchy w Poznaniu.

Ogromne zdziwienie wywołała w całej Polsce wiadomość, że w Poznaniu, który zawsze stawiany był za przykład ładu i spokoju wybuchły ni stąd ni zowąd rozruchy. Powstały one w związku z zażądaniem przez kolejarzy podniesienia płac.

Podczas manifestacji, skutkiem niewłaściwego zachowania się niektórych pracowników policji, doszło do starcia, przyczem padło kilka ofiar.

Całe to zajście miało charakter zupełnie przejściowy i spókoj w Poznaniu bardzo szybko powrócił.

Spisywanie Skarbcu Jasnogórskiego.

Jak donoszą z Częstochowy O.O. Paulini przystąpili do gruntownego uporządkowania i spisania skarbcu na Jasnej Górze.

Oddawna już czynili o to starania, ale najrozsądniejsze rzeczy stawały ustawicznie na przeszkodzie temu chwałebnemu i koniecznemu dziełu.

Obecnie przystąpiono do tej pracy. Kierunek jej powierzono dwu znanym profesorom historii sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Zostanie rozpatrzone wartość historyczna i artystyczna wszystkich przedmiotów, znajdujących się w skarbcu Jasnogórskim. Ważniejsze z nich zostaną odfotografowane, dzięki czemu będzie mógł być wykonany ilustrowany przewodnik po skarbcu.

Z powodu rozpoczęcia tych prac publiczność przez czas dłuższy nie będzie mogła zwiedzać skarbcu.

Wyjazd Żydów do Ameryki.

Dla rodzi zydowskich, które wyjadą z Polski do Ameryki, Komisja amerykańsko-żydowska w Warszawie wystarała się w ministerstwie kolei o specjalne wagony.

Ministerstwo kolei obiecało chętnie dawać tygodniowo po trzy wagony przy pociągach pospiesznych, które odchodzą do Gdańska. Później wagony takie mają być dodawane codziennie. Zaopatrzone one będą w napisy: „tylko dla emigrantów“.

To ułatwienie wyjazdu z Polski czynione Żydom przez nasz rząd zasługuje na całkowite uznanie.

Ze świata.

+ **Pomoc państw neutralnych.** W końcu kwietnia odbyły się w Paryżu narady w sprawie okazania pomocy Polsce i innym państwom Europy środkowej, przyczem wszystkie państwa neutralne, czyli te, które nie brały w wojnie udziału wyraziły gotowość starania się wspólnie z państwami koalicji o środki żywności i o surowce dla tych krajów.

Podczas obrad ustalono sposoby przeprowadzenia wspólnej pomocy i zabezpieczenia siebie przy udzieleniu kredytu.

+ **Porozumienie polsko-finlandzkie.** Polska i Finlandja postanowiły zawiadamić sobie wzajemnie o przebiegu rokowań z bolszewikami w wypadku, gdyby nie można było prowadzić rokowań wspólnie.

+ **Niedobór budżetu angielskiego.** Budżet angielski, zamknięty dnia 31 marca, wykazuje deficyt w wysokości 326 i pół miliona funtów szterlingów. W pozycji dochodów znajduje się ogólna suma 1,339 milionów f. szt., wydatki natomiast wynoszą 1,665 milionów funt. szterl.

+ **Połączenie Polski z Węgrami.** Rząd węgierski zwrócił się do rządu polskiego z propozycją zaprowadzenia bezpośredniego połączenia telegraficznego pomiędzy Warszawą a Budapesztem, z pominięciem Wiednia. Propozycja ta jest obecnie przez nasz rząd rozważana.

Sprawy gospodarcze.

— **Ładunki żywności w porcie Gdańskim.** Do Gdańska nadeszły wielkie ładunki żywności przeznaczonej dla Polski. W porcie gdańskim znajduje się obecnie około 40 tysięcy ton maki. Ponieważ brak jest odpowiedniej ilości wozów kolejowych, przewóz będzie się odbywał głównie Wisłą. Już płynie z Gdańska do Warszawy na 100 berlinkach 1000 wagonów maki, czyli 10,000 ton. Pierwszy transport spodziewany jest w tych dniach.

— **Porcelanowe monety.** W rządowej fabryce porcelany w Misnii (= Saksunji), z polecenia naczelnego urzędu skarbu państwa czynione są obecnie próby wyrobu pieniędzy z porcelany. Naprzód wykonano sztuki pieniężne 5 i 2 markowe, mające wielkość dawnych pieniędzy srebrnych. Zapewniają, że pieniądze porcelanowe są lekkie, mocne i higieniczne, ponieważ mogą być zmywane.

Różne.

Do osób powracających z Rosji. Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego uprasza wszystkie osoby, które powróciły z Rosji, a działały w wojennych komitetach polskich na obszarach dawnego imperjum rosyjskiego, o nadsyłanie treściwych wiadomości o losie registratur, aktów i archiwów wspomnianych instytucji.

Pożądane są następujące dane:

- a) nazwa komitetu,
- b) siedziba,
- c) skład zarządu i jego obecny adres,
- d) miejsce, gdzie się znajdują archiwalia i akta.

Biuro Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego mieści się przy ul. Długiej Nr. 13; otwarte jest od godz. 10 do 3 pp.

Nasze sprawy.

Budżet gminny.

Jedną z najważniejszych czynności rady gminnej jest ułożenie budżetu, czyli spisu przewidywanych przychodów i wydatków. Nie tylko w gminie, ale i w każdym gospodarstwie prywatnym powinniśmy sobie układać budżet, jeśli chcemy gospodarować przezornie i nie wpaść w dług. Z góry bowiem można obliczyć, choćby na zasadzie doświadczeń z lat ubiegłych, jakie będziemy mieli dochody, a jakie wydatki. Jest jednak pewna różnica w układaniu budżetu w gospodarstwie prywatnym, a w gospodarstwie gminnym. Bowiem w rozumnym gospodarstwie prywatnym, naprzód powinniśmy opisać przewidywane dochody, a do nich dostosować nasze wydatki (stare przysłowie mówi: „pamiętaj rozchodzie być z przychodem w zgodzie”, natomiast w gospodarstwie gminnym często trzeba postępować odwrotnie: najpierw spisuje się potrzeby (wydatki) gminy, a następnie do nich dostosowuje się przychody, określa wysokość podatków i innych dochodów gminnych.

Naturalnie struny przeciągać nie wolno, zbyt wielkich wydatków w gminie robić nie można, bo podatki musiałyby być zbyt wysokie. Ale z drugiej strony trzeba jednak pamiętać, że nawet bardzo duże wydatki stokrotnie się opłacą, jeśli zostaną zużytkowane na pozytywne cele (na przykład na oświatę, na podniesienie rolnictwa, poprawienie dróg, zorganizowanie pomocy lekarskiej, zorganizowanie poczty i t. p.).

Budżet jest uchwalany na rok. Składać się może z dwóch części: budżet zwyczajny i budżet nadzwyczajny. Budżet zwyczajny stanowią wszystkie te pozycje przychodów i wydatków, które są związane z normalnym biegiem życia gminy, a więc wydatki na szkoły, kancelarie, pensje dla urzędników gminnych i t. p. Do budżetu nadzwyczajnego zaliczane są te przychody i wydatki, które nie dotyczą normalnego biegu życia gminy, na przykład wpływy ze sprzedaży nieruchomości gminnych (budynków, ziemi, lasu i t. p. należących do gminy), pożyczki zaciągnięte na budowę elektrowni, szpitalu, szosy, budynku gminnego i t. p. oraz wydatków na powyższe cele.

Budżet powinien być układany jaknajbardziej dokładnie. Każda pozycja budżetu powinna być ściśle obliczona. Obliczenia te winny być wypisane w budżecie. Takie ściśle ułożenie budżetu jest dzisiaj trudne, wobec wzrastających ciągle cen. Zmusza nas to do układania budżetu w ten sposób, aby przewidywał on zwiększenie się wydatków wobec wzrostu cen. Nie możemy bowiem znaleźć się w gminie w takim położeniu, że nie będzie z czego w końcu roku opłacić najniezbędniejszych wydatków.

Budżet gminy powinien być naprzód opracowany przez specjalną komisję skarbową rady gminnej, do której stosownie do ustawy gminnej, rada gminna może również zaprosić osoby nie należące do rady gminnej, lecz znające się na rzeczy i mogące oddać duże usługi przy układaniu budżetu.

Projekt budżetu ułożony przez komisję musi być przedstawiony na zebranie rady gminnej, która

może go przyjąć, albo wprowadzić swoje poprawki i uzupełnienia.

O tem skąd gmina może czerpać fundusze na pokrycie wydatków napiszemy innym razem. Zwracamy tylko uwagę członków rad gminnych, że odpowiednie przepisy w tej sprawie zostały ogłoszone przez Komisarza Generalnego w numerze 40 „Dziennika urzędowego” z dnia 9 grudnia ubiegłego roku.

S. K.

Co zrobiliśmy dla sprawy sanitarnej w pow. brzeskim i co zrobić należy?

(Dokończenie).

Jeżeli dodamy do tego, że każdy z chorych za czas swojej choroby musiał jeszcze stracić pewną ilość zaoszczędzonych pieniędzy na swoją kurację, wyżywienie i t. p.; jeżeli dodamy do tego podobne straty, poniesione z powodu jeszcze innych chorób, to będzie dla nas zupełnie zrozumiałe, dlaczego jesteśmy biedni, a powiat taki opóźdźony.

Strata bowiem około miliona marek w przeciągu jednego roku jest tak pokaźna dla jednego powiatu, że chyba nie potrzeba dalszych komentarzy.

To też jednym z pierwszych nieodzownych zadań tak Państwa jak i społeczeństwa jest polepszenie warunków sanitarnych w naszym powiecie zarówno jak i w całym Państwie.

Wymogi, które by zadość uczyniły potrzebom sanitarnym, ująć można w trzy główne działy, a mianowicie:

I. Wymogi zdrowotne, zawarte w ustawach budowlanych;

II. Zaopatrzenie ludności w dobrą wodę do picia i użytku domowego w dostatecznej ilości; i

III. Powołanie do życia takich urządzeń i instytucji społeczno-sanitarnych, które miałyby na celu zahartowanie i odporność społeczeństwa, słowem, miałyby na celu zapobieganie chorobom oraz leczenie już chorego organizmu.

Dla ziemi brzeskiej sprawą najbardziej palącą, która potrzebuje rychłego załatwienia, jest sprawa ujęcia w dwa ostatnie działy t. j. sprawa wody i sprawa instytucji społeczno-sanitarnych.

Pomimo potrzeby jaknajszybszego uruchomienia i rozszerzenia naszych szpitali, pomimo zorganizowania i otwarcia całej sieci punktów sanitarnych, masmy powołać do życia jeszcze jedną instytucję, która nam znacznie ułatwi wszelką pracę na polu ulepszenia warunków sanitarnych.

Instytucja taka winna zająć się przede wszystkim uporządkowaniem spraw sanitarnych miasta Brześcia — opracować ona powinna odpowiednie przepisy sanitarne, zająć się rejestracją chorób wogóle, a zakaźnych w szczególności, zarówno jak narodzin i zgonów.

Instytucja ta powinna mieć w swoim rozporządzeniu laboratorium analityczne do wykonywania analizy wody z rzek i innych źródeł, skąd miasto i powiat czerpią wodę do picia.

Takie laboratorium robiłoby jednocześnie badania bakterjologiczne w czasie epidemii.

Pozatem instytucja taka rozporządzać powinna statą i rachomą kolumną decyzyjną, by na wszelką potrzebę mogła przeprowadzić decyzyjną tak w obrębie miasta, jak i w najbliższej przylegającej okolicy.

Wreszcie instytucja ta opiekowałaby się zakładami kąpielowymi, ich uruchomieniem i czynnością w mieście powiatowym, jeżeli nie w całym powiecie.

Instytucję taką nazwalibyśmy „Izbą Sanitarną Miejską” i jesteśmy przekonani, że wpłynęłaby ona bardzo dodatnio na podniesienie stanu zdrowotności w naszym mieście.

Dr. Tokarzewski.

KORESPONDENCJE.

O potrzebach gospodarczych i oświatowych w powiecie.

Kościszki, pow. Sokólski 14. IV. 20 r.

Nieraz przechodząc i przejeżdżając przez wsie Stary-Szar i Jaiówkę zauważyłem, iż dzieci z tych wiosek spędzają czas na bieganiu i marnych zabawach zamiast uczyć się. Jest wprost niedopuszczalne, ażeby dzieci w obecnych czasach nie korzystały z nauki, co przyniosłoby korzyść im samym i Ojczyźnie.

Zwróciłem się do rodziców dzieci, marnujących drogocenny czas na próżnowaniu zapytaniem dlaczego nie wysyłają dzieci do szkół? Na to mi odpowiedzieli, że ich wsie zostały przydzielone do szkoły w Kościszkach, lecz pan nauczyciel z tej szkółki nie chciał dzieci przyjąć dla braku miejsca.

Niestety rzeczywiście w Kościszkach, niema odpowiedniego lokalu na urządzenie szkoły.

Koniecznym jest, aby p. Inspektor szkolny i władze samorządowe zajęły się budową szkoły. Sprawa to bardzo ważna i trzeba ją do jesieni rozstrzygnąć.

Przejeżdżając przez ziemię skarbową w liczbie około 400 morgów, która znajduje się w granicach pół kol. Krasówki, Brzozowego Błota, Podtubianki i skarbowego lasu, widziałem że ziemia ta była zasiana zimowem żytem jeszcze przez władze niemieckie. Plony zostały zebrane przez nadleśniczego z nadleśnictwa Czarnowiejskiego. Na rok 1920 oziminy nie zostały zasiane.

Widzę także, że i obecnie zboże jare w bardzo małej ilości zostanie zasiane, — a przecież to jest niedopuszczalne, aby tak wielka ilość ziemi nie została obsiana, co przyniosłoby wielkie straty krajowi.

Jeszcze jedną bardzo ważną sprawę chcę poruszyć, którą również winny, podług mnie, zająć się jaknajprędzej odpowiednie władze. Chodzi mi mianowicie o łąki skarbowe, znajdujące się w pobliżu naszych okolic, to jest w leśnictwie Czarnowiejskim i Kumiańskim. Zostały one w bardzo wielkiej ilości nie skoszone, co przyniosło krajowi podwójną stratę, po pierwsze: trawa pozostała na łąkach nie użyta, po drugie: łąki nie koszone, psują się.

Podaję ten fakt z łąkami do ogólnej wiadomości, aby tego lata nie stało się tak samo.

Wice-prezes Koła Młodzieży w Kościszkach
Wacław Solnik.

Stosunek ludności do władz. Potrzeby szkolnictwa.

Dubno, pow. grodz.

Stosunek ludności do polskich władz, w naszej wyjątkowo prawosławnej gminie, jest stosunkowo dobry.

Smutne jest, że mieszkańcy naszej okolicy nie doceniają znaczenia szkoły. Świadczy o tem chociażby opłakany stan budynku szkolnego, w którym powybijane są szyby.

Rada gminna poczyniła już kroki ku zaradzeniu złemu przez naznaczenie podatku na rzecz szkoły i jest nadzieja, że ludność, tak katolicka, jak prawosławna chętnie popierać będzie mądre zarządzenia gminy.

Dużo jeszcze jednak brakuje do tego aby ludzie zaczęli się łączyć w organizacje i interesować czemś więcej poza swoimi osobistymi sprawami.

B.

Koło Młodzieży.

Kamionka, pow. grodz.

Od dłuższego czasu dawała się tu odczuwać wśród młodzieży chęć połączenia się w jedno stowarzyszenie. Naturalnie przyszło to do skutku i zostało utworzone Koło Młodzieży wiejskiej. Na ogólnem zebraniu wybrane zostało przyzjędu, w skład którego weszli: nauczycielka miejscowa p. Stępciewiczówna i bracia Klumkiewicz. Wśród młodzieży widać zapał i chęć do pracy. Spodziewam się, iż młodzież Kamionkowska będzie przykładała do innych i życząc owocnej pracy. Na zebraniu uchwalono utworzenie kursów dla analfabetów. Postanowiono także płacić trzymarkowe składki (w innych miejscowościach płać tylko po jednej marce) z hasłem „Bóg i wiara, ojczyzna, cnota i nauka” idź młodzieży, a przez samokształcenie dojdiesz do lepszych warunków życia, niż mieli twoi ojcowie.

A więc do pracy z cierpliwością, ochotą i wytrwałością.

B. L.

Szkola w Mieczysławowie.

Od p. St. Depotata, członka Koła Młodzieży w Rudawie, pow. Sokólskiego otrzymaliśmy następujący list z prośbą o zamieszczenie:

Mieczysławów, 15 kwietnia 1920 r.

Koledzy i Koleżanki wszystkich Kół Młodzieży Wiejskiej! Chcę się z Wami podzielić moimi wrażeniami z pobytu w szkole rolniczej w Mieczysławowie. Należałem do Koła Młodzieży w Rudawie, wiosce położonej w gminie Janowskiej, w powiecie Sokólskim. Obecnie od 15-go stycznia 1920 roku jestem w szkole rolniczej. Przez pierwsze dni w szkole tęskniłem za domem rodzinnym, ale, gdy zająłem się więcej nauką, to tak byłem nią przejęty, że gdy wróciłem na święta Wielkanocne do domu, to tęskniłem za szkołą, jak za domem rodzinnym.

Jestem bardzo wdzięczny rodzicom, że nie pozostawili kosztów i wysłali mnie do szkoły.

Wyjazd mój do szkoły i piękne chwile, jakie w niej dzisiaj przeżywam zawdzięczam również instruktorowi Straży Kresowej na pow. sokólski, panu Kazimierzowi Odynieckiemu, bo, gdy p. Odyniecki na jednym zebraniu Koła Młodzieży w Rudawie miał pogadankę o szkołach rolniczych to tak mnie zachęcił, że pierwszy zapisałem się do szkoły.

Wspomnienie z czasów okupacji. — Potrzeba oświaty.

Prukany w kwietniu.

Wojna, która na podobieństwo burzy, przez kraj nasz przeleciała, dla jednych okolic była bardzo łaskawa, dla innych nie znała litości. Do tych ostatnich należy powiat prużański, którego nie zdołały obronić przed zalewem niemieckich żołdaków gąszcz i trzęsawiska Białowiejskiej Puszczy.

Zmieniają się bowiem czasy, zmieniają się też i ludzie. Przepastne bory, które nas dawniej od najścia wrogów broniły, dziś dla tych wrogów łaskomą stanowią przynętę. Zaroiło się i zatrzęsło się w puszczy od niemieckich siekier, waliły się z jękiem na ziemię niebosiężne sosny, wtórowały im głuchym łoskotem stuletnie dęby; zdawało się że szatan śmierci idzie przez puszcze, skazując ją na wieczną zagładę.

Ale nie zdołał wróg dokonać strasznego dzieła zniszczenia, oparły się temu nieprzebrane bogactwa puszczy; na szczęście wyposażył Pan Bóg człowieka w zbyt małe środki, aby mógł puszcze z powierzchni naszego kraju zetrzeć. To też na długo pozostanie ona jego chlubą i ozdobą.

Oparła się niszczycielskim zamiarom wroga Puszcza—dzieło Twórcy, ale nie zdołała się oprzeć jego zakusom dzieła rąk ludzkich — wioski nasze i wszelki dobytek. Przeszło sto wiosek zniknęło z powierzchni powiatu, a w pozostałych wsiach uległa zniszczeniu niezliczona ilość budowli. Na marne poszedł inwentarz żywy i martwy, gromadzony skrzętną i zabiegliwą pracą. Znaczna część ludności wiedzioną niewytłumaczonym lękiem ruszyła za ustępującym w popłochu wojskiem moskiewskim, ludząc się, że w kraju moskiewskim znajdzie gościnne przyjęcie i schronienie; miast tego skazała się na poniewierkę, udrękę, a nieraz na ostateczną zagładę.

Tymczasem w kraju zabrakło rąk do pracy, nieuprawiane pola lasem poczęły zarastać, to też powracający z niegościnnego wschodu rolnik, dziś szpadlem z pod lasu lub stepu rolę wywalczać musi jak to za bardzo dawnych czasów czynili jego przodkowie.

Głodnemu chleb na myśli, to też nic dziwnego że chwilowo zanikło dążenie do wiedzy i oświaty. Lecz i ono już dzisiaj budzić się zaczyna; boć to przecie każdemu jest jasne, kto choć trochę myśleć umie, że światły człowiek łatwiej sobie z biedą poradzić potrafi. Gdyby nam rząd moskiewski oświaty nie poślubił, nie byłibysmy tyle nieszczęść zaznali; czego ojcom brakło, tego synowie zaniedbać nie powinni. Kraj nasz tem prędzej zdźwignie się z upadku im więcej światłych i rozumnych będzie miał obywateli. Z wdzięcznością i otwartymi rękami powinniśmy przyjmować tych, którzy nam niosą oświatę i zachętę do nauki, bo oni nam dają do ręki najskuteczniejszą broń do walki z biedą i nieszczęściem. Myślimy więc o tem aby naszą młodzież jaknajlepiej w tę broń wyposażać, nie zaniedbujemy pod tym względem żadnych dróg i sposobów.

W naszym powiecie są ludzie, którzy, czy przez clemnotę czy przez złą wolę starają się budzić nieufność do tych, którzy do nas z oświatą przychodzą. Sam byłem świadkiem jak w mia-

steczku Szereszewie, kiedy instruktor Straży Kresowej zachęcał młodzież do założenia Koła Młodzieży w celu wspólnego dopomagania sobie w zdobywaniu wiedzy, odezwał się ktoś w te słowa: „jak się do Koła zapiszecie, to was do wojska wezmą“, i tem powiedzeniem odstraszył wielu młodych od Koła. Głupie to brednie, głupie i szkodliwe, bo zniechęcają ludzi dobrej woli, którzy spieszą nam z pomocą bo odpychają skarby, które nam się same do rąk suną. Ciemny człowiek jest jak ta wiklina, którą byle wiatr pomiata, światły jest jak ten dąb, który dumnie i bez lęku staje wobec groźnych burz i piorunów. Droga do oświaty jest więc drogą do odrodzenia nas samych i naszego kraju. Niechaj w dorastającym pokoleniu młodzieży nie będzie ludzi ciemnych, a zbrojni w to bogactwo wiedzy, które już jest udziałem innych narodów, staniami się, jak ta nasza Puszcza, niezmierzni i żadna siła ludzka z nami się nie upora. Tego wam życzę i do tego was zachęca

Mieszkaniec z pod Puszczy Białowiejskiej.

Poświęcenie pomnika.

Baranowicze.

W dniu 18 z. m. po raz pierwszy w naszym mieście, odbyła się uroczystość związana z poświęceniem pomnika, wzniesionego z racji rocznicy, wkroczenia wojsk Polskich do Baranowicz.

Porządek uroczystości był następujący:

O godz. 10 r. na placu ćwiczeń obok ołtarza ubranego w zieleń zebrały się tłumy publiczności tak miejscowej, jak i okolicznej, cały garnizon wojska, władze wojskowe z gen. Rydzem Smigłym, przybyłym na uroczystość, na czele, władze cywilne miejscowe i okoliczne oraz delegacja Komitetu Obchodowego. Po odprawieniu nabożeństwa przez miejscowego proboszcza ks. Ejsmunda i okolicznościowym kazaniu, sformował się pochód, na którego czele postępowała przygrywając pieśni narodowe orkiestra, za którą postępowały kompanie honorowe wojska, Władze Wojskowe i Cywilne, Straż Ogniowa ochotnicza z orkiestrą, dalej publiczność, pochód zamykała trzecia orkiestra. Nastroj był bardzo podniosły.

Po odsłonięciu pomnika i odprawieniu ceremonji. 1-szy ukazał się na mównicy Burmistrz miejscowy p. Terajewicz, który po krótkim przemówieniu i odczytaniu telegramu od gen. Szeptyckiego wznosił kilkakrotnie okrzyk na cześć Armji Polskiej i Jej Wodzów i dowódców.

Następnie przemawiał starosta pow. baranowickiego p. Rdutowski tłumacząc zasadniczo cel uroczystości i wznosząc okrzyk na cześć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Ostatnim mówcą był instruktor „Straży Kresowej“, pow. baranowickiego p. J. St. Królikowski, który w swem krótkim lecz zwięzłym przemówieniu, podniósł zasługi tych, którzy 6 sierpnia 1914 r. nie bojąc się złych następstw, nie czekali na gwarancje, rzucili wszystko najdroższe i z pieśnią na ustach ruszyli w bój, by swej Matce Ojczyźnie i narodom bratnim przynieść wolność i niepodległość.

Zakończył swe przemówienie okrzykiem: Niech żyje zgoda i jedność narodu białoruskiego z polskim.

Wic. Stwos.

Z NASZYCH STRON.

Z pow. grodzieńskiego.

Koło młodzieży w Wołpie. Powstało w marcu dzięki staraniom nauczycielki p. L. Szubrdówny. Członków liczy 60. Zapromowano „Drużynę“ i zakupiło od Straży Kresowej bibliotekę za 575 mk. Kursy wieczorowe, prowadzone przez nauczycielkę już zaczęły działać. W połowie marca instruktor Straży Kresowej wygłosił odczyt z przezroczami p. t. „Bogactwa Kopalniane Polski“, i Bajkę o śpiących rycerzach w Tatrach. Odczytu wysłuchano z zaciekawieniem.

Z pow. brzeskiego.

Zebrań Macierzy. W dniu 16 kwietnia b. r. miało się odbyć zebranie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Niestety, zebranie się nie odbyło wskutek niedostatecznej liczby obecnych na zebraniu członków koła (na ogólną liczbę 70 przybyło 6). Fakt ten smutnie świadczy o braku poczucia obowiązków społecznych miejscowej inteligencji polskiej.

Opieka moskiewska. Według obliczeń Magistratu m. Brześcia straty, poniesione przez mieszkańców Brześcia wskutek zniszczenia przez Rosjan znacznej części miasta, wynoszą około 500 milionów rubli według cen przedwojennych. Zaś straty, poniesione przez powiat brzeski prócz Brześcia, można przypuszczalnie obliczać na 150 milionów rubli.

Tak Moskale „opiekowali się“ swymi „poddanymi“!

3-ci maj. W dniu 3-im maja odbył się w Brześciu uroczysty obchód dla uczczenia pamięci stworzenia wielkopomnej Konstytucji 3 maja.

Z powiatu sokólskiego.

Towarzystwo Domu Ludowego w Dąbrowie. Dnia 21 marca r. b. odbyło się w miasteczku Dąbrowie zebranie organizacyjne Towarzystwa Dama Ludowego. Obecnych było 28 osób. Posiedzenie zajął kierownik szkoły powszechnej w Dąbrowie p. Batowski, nawołując zgromadzonych, by popierali powstający Dom Ludowy, jako ognisko życia kulturalnego i społecznego. Po wybraniu prezydja p. Batowski w jasnych i treściwych słowach opisał cele Doma Ludowego.

W zakończeniu zaproponował mówca, by Dom Ludowy w Dąbrowie nosił nazwę: Dom Ludowy imienia Józefa Piłsudskiego, na co obecni jednogłośnie się zgodzili. Po szczegółowym omówieniu statutu wzorowego Domów Ludowych, przyjęto go z następującymi zmianami: § 1, a) zrzeszenie ma nazwę Towarzystwa Doma Ludowego imienia Józefa Piłsudskiego. § 5, członkowie są: a) zyczejni, wkładka roczna 12 marek. b) wspierający — wkładka roczna 50 marek; c) dożywotni — wkładka 500 marek i honorowi § 17. Zarząd składa się z 9 osób: prezesa, wice-prezesa i 5 członków. Do zarządu wybrano: prezesa p. Kochanowski, wice-prezesa p. Batowski, sekretarza p. Kochanowska, skarbnik, p. Szyszko;

do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani panowie: Tarasiewicz, Fiedorowicz i Markowski. Na wniosek p. Batowskiego zebrani postanowili wysłać w imieniu Towarzystwa Dama Ludowego depeszę hołdowniczą do Naczelnika Państwa.

Uroczyste zamknięcie wykładów na Uniwersytecie Ludowym w Sokółce. Dnia 20 kwietnia r. b. odbyła się w Domu Ludowym w Sokółce uroczystość rozdania świadectw i książek pamiątkowych słuchaczom pierwszego w powiecie sokalskim Uniwersytetu Ludowego.

Uroczystość otworzył prezes Polskiej Macierzy Szkolnej p. Krejbich wyjaśnieniem w krótkich lecz słynnych słowach znaczenia oświaty w życiu narodu i państwa. Następnie kierowniczka Uniwersytetu Ludowego p. Jadwiga Morawicka mówiła o pracy Uniwersytetu Ludowego, podkreśliła ciężkie warunki w jakich odbywało się nauczanie. Często wykłady były w sali nieopalonej, przy świeczkach. W serdecznych słowach dziękowała mówczyni wykładowcom i słuchaczom za wytrwałość i gorliwość w spełnianiu swoich obowiązków. Ksiądz Dziekan Białozor skreślił smutny los młodzieży polskiej, zmaszonej acyż się w obym dla siebie języku podczas rządów moskiewskich, czy niemieckich na ziemiach polskich. Zachęcał dorosłą młodzież do dalszej pracy nad kształceniem siebie w dachu narodowym. W imieniu słuchaczy przemawiał p. Ryszard Daszuta, który w pełnych młodzieńczego zapału słowach dziękował Zarządowi Polskiej Macierzy Szkolnej, kierowniczce Uniwersytetu Ludowego p. Jadwidze Morawickiej i wykładowcom za trudny poniesiony przez nich przy organizowaniu uniwersytetu i kształcenia serce młodzieży. Przemówienie zakończył p. Daszuta pięknym wierszem pod tytułem „Hasta“, rzeczonym kolegą, jako drogowskaz na przyszłość.

Wydano 30 świadectw słuchaczom, którzy wykazali dobre lub dostateczne postępy w naukach.

Odpowiedź od redakcji.

P. Władysławowi Berg, członkowi Koła Młodzieży w Kościuszkach. Z listu bardzo radzi jesteśmy i serdecznie zań dziękujemy. Pisząc o potrzebie budowy łaźni po wsiach ma pan zupełną słuszność. O to nikt się spierać nie będzie. Czyż potrzeba ludziom wyjaśniać, że czystość ciała chroni człowieka od chorób, że pomaga dzieciom do normalnego rozwoju, a dorosłym do utrzymania dzielności sił fizycznych i duchowych? Toć chyba każdy, kto kiedykolwiek był w łaźni, wie, że człowiek wychodzi z niej krzepki na ciele i weselszy na duszy. Jeśli kto mówi że łaźnia jest niepotrzebna, bo i nasi ojcowie bez niej żyli, ten nie wie napewno, jak żyli nasi ojcowie. Można takiemu odpowiedzieć, że w dawnych czasach łaźnia na ziemiach polskich była tak powszechną, iż używali jej i najbiedniejsi i najbogatsi. Ba, królowie nawet. Toć w Warszawie najpiękniejszy pałac królewski nazywa się „Łazienki“. A skądże ta nazwa, jak nie od łaźnielce królewskiej, które w tem właśnie miejscu stały. List poczyty i bje z niego poczciwa myśl przyniesienia korzyści ogółowi. Tylko jedno zastrzeżenie. Członek Koła Młodzieży nie od tego jest młody, aby tylko krytykował ludzi wokół siebie, ale aby zakasał rękawy i wziął się do pracy. Wiele, co wam proponujemy, p. Władysławie? Oto zawzięć się tak, abyście wespół z kolegami z Koła Młodzieży wspólnymi siłami postawili łaźnię w Kościuszkach i wypędzili brud ze wsi. Napisać nam wtedy, ile was to kosztowało i trudu i pieniędzy. Dacie cenne wskazówki innym Kołom Młodzieży, jak się to robi, a wówczas nietylko umiescimy Wasz artykuł o łaźniach, lecz gdy nam przysłacie fotografię łaźni, obliczymy umieszczyć jej podobiznę w „Chwili Świątecznej“. Wierzę, że artykuł działa najlepiej. Tymczasem za list dziękujemy, i przesyłając serdeczne pozdrowienia prosimy o odpowiedź, co myślicie o naszym projekcie.

PORADNIK ROLNICZY.

Walka z chwastami.

1. Co to jest chwast?

Chwastem może być każda roślina w stosunku do innej rośliny. Chwastem, w bardziej ogólnym znaczeniu tego słowa, w zasianej przez rolnika pszenicy jest wszystko, co nie jest pszenicą, chwastem w owsie, podsiąnym koniczyną, jest wszystko, co nie jest owsem i koniczyną, co zabiera wilgoć, soki pożywne z ziemi, miejsce na roli i światło zasianej lub zasadzonej przez nas roślinie.

2. Jakie są u nas chwasty najszkodliwsze?

Niektóre z pośród chwastów między roślinami, uszlachetnionymi, hodowanymi przez nas, wymagającymi ze strony człowieka ułatwień w zdobywaniu pokarmów, są jak wilki w owczarni, jak głodne psy przy jednym korycie naprzekład z cielętami.

Chwasty takie skutkiem najbardziej rozwiniętej u nich zdolności do walki o pokarm, o panowanie na roli zawsze odjedzą, wyprą, zagłuszą bardziej uszlachetnioną przez człowieka roślinę i posiadającą mniejszą zdolność w zdobywaniu pożywienia, jeśli ich nie będziemy tępić.

Takimi najszkodliwszymi dla rolnika chwastami na naszych polach jest perz, oset, ognica, kaniańka, gorczyca, kąkol, bławat (chaber), na gruntach saposowatych, mokrych — skrzyp, mietlica. Inne natomiast, jak mak polny, babka, pszonak, wycyznec, owsik, są mniej szkodliwymi, bo łatwiej się z nimi może rolnik uporać.

Jak wyniszczyć chwasty?

Wyniszczyć można chwasty przez:

1) wyniszczenie ich nasion, znajdujących się w roli i nad rolą na łodygach chwastu,
2) wyniszczenie ich korzeni, czyniących w ziemi rozgałęzienia i rozłogi.

Wszystkie chwasty rozmnażają się dwójakim sposobem:

1) jedne rozmnażają się tylko z nasienia (ognica, mak, kąkol, rumianek, wyczka, pszonak, owsik),
2) inne z nasienia i korzenia (perz, oset, skrzyp, podbiał, mietlica).

Te, których korzenie w ziemi zupełnie zamierają i które w następnym roku wyrastają tylko dzięki wytworzonym w roku poprzednim nasionom, niszczymy przez niedopuszczenie do tego, by wykształciły swoje nasienie podczas lata i przez pobudzenie orkami i bronowaniem na jesieni do wzejścia ich nasion, znajdujących się w roli.

Jeśli nasiona ich na jesieni wzejdą, mróz, te rośliny zniszczy. W życie i pszenicy, nie bronowanej na wiosnę, dla tego nie spotykamy ognicy, że ta, która mogła wzejść, weszła na jesieni i mróz ją zniszczył.

Z chwastami, rozmnażającymi się z nasiona i z korzenia, jest trudniejsza walka.

4. Jak niszczyć oset?

Oset rozmnaża się z nasienia i z korzenia. Korzeń ostu pocięty na kilkanaście części i zasiany nie głęboko w roli podobnie jako korzeń chrzanu, wyda nowe rośliny.

Oset wytwarza nasienie z długim białym puchem, by za pomocą tych puchowych skrzydeł przy większym wietrze jak najszerzej rozsiewać się po polu.

Nasienie z czterech większych krzaków ostu może zanieczyszczyć dziesięcinę pola, szczególnie jeśli to jest ziemia dobrze uprawna gliniasto-wapnista.

Oset należy niszczyć przez:

1) wyrwanie pokazujących się na polu małych roślinek ostu możliwie ze wszystkimi korzeniami, jak tylko się okaże w zbożach na wiosnę. Taki oset, którego korzeń zostanie w roli, znów może odrósć i mieć jednej odnogi wydać kilka odnóg jak szabańnik żydowski, rozgałęzionych w jednym rzędzie,
2) wyrwanie na miedzach ostu szczególnie przed wyszatowaniem przezeń nasienia,
3) staranną uprawę roślin okopowych i koniczyn.

5. Jak niszczyć ognicę i kaniańkę?

Nasiona ognicy i kaniańki podobnie do nasion innych chwastów, posiadających nasion oleiste, to jest takie nasiona, w których znajduje się tłuszcz, olej, mogą do kilkunastu lat przetrwać w ziemi i wzejdą dopiero wtenczas, gdy otrzymają niezbędne warunki (powietrze, wilgoć, ciepło). Stąd też na polu, obsianem koniczyną, której nasienie będzie czyste, może pojawić się kaniańka, jeśli ta kaniańka była na temże polu w koniczynie kilka lat przed tem.

Ponieważ chwasty z nasionami olejnymi rozmnażają się głównie z nasienia, należy niszczyć nasienie przez podebranie do wzejścia, to jest przez częste orki, bronowanie na jesieni, na wiosnę przez pielienie, czemu sprzyja staranna uprawa okopowych.

Kaniańkę, czyli tak zwane pospolicie ze względu na swój żółty kolor „żłoto w koniczynie”, należy niszczyć przez obkopywanie i wycinanie szpadlem, jak tylko się ukaza jej jasnożółte gniazda.

6. Jak niszczyć perz?

Perz rozmnaża się z nasienia i z korzenia.

Niszczenie perzu na wiosnę przeprowadza się za pomocą pielienia i radlenia, jest to jednak dla wygubienia jego tylko półśrodkiem, wyniszczyć perz można jedynie za pomocą odpowiedniej uprawy na jesieni.

To niszczenie perzu na jesieni winno się przeprowadzać wcześniej po zbiorach zboża,

1) przez płytkie orki i wybronowywanie go na wierzch i wygrabianie;

2) lub przez wysuszenie wybronowanego na słońcu, to wysuszenie przeprowadza można tylko podczas pogodnej, suchej jesieni przyczem należy co pewien czas, zwłaszcza, jak rola obeschnie po deszczu, przebronowywać pole, by nie puszczał korzeni i kielków.

Wysuszony zupełnie na wierzchu roli perz zamiera i staje się nieszkodliwym;

3) lub przez bardzo głęboką, dokładną, to jest nie pozostawiającą grzbietów, calców, mijaków orkę. Przerany głęboko zwłaszcza na ziemiach cięższych, przepada w braku powietrza.

7. Kiedy przeprowadzać wiosenne pielienia?

Przy pielieniu wiosennem zawsze winniśmy się kierować tem, że nie należy czekać nigdy, żeby wtenczas dopiero pleć, jak chwasty wyrosną na dwa, trzy werszki, należy niszczyć chwasty zawczasu, jak tylko się ukazują w marchwi, burakach, kapuście i innych okopowych, bo takie pielienie,

1) da się łatwiej przeprowadzić,

2) taniej kosztuje zwłaszcza na ziemiach żyznych,

3) i wychodzi na korzyść roślinom, przez rolnika zasianym, czy zasadzonym.

8. Jakle prawa ustanowiły sąsiednie państwa w celu niszczenia chwastów?

Przekonano się, że dobrowolnie przez poszczególnych rolników teplenie chwastów nie wystarcza. Cóż z tego, że jeden pracowity gospodarz przy mozolnej pracy wyniszczy je na własnym polu, wiatr wionął silniej i z miedz lub pola sąsiadów leci cała chmura nasienia ostu, mietlicy i innych chwastów.

W Galicji w księstwie Poznańskim, we Francji zostało zestawione prawo, nakazujące wszystkim rolnikom niszczenie najbardziej szkodliwych chwastów i najbardziej szkodliwych dla roślin owadów i szkodników zwierzęcych.

Dla wykonywania straży tego prawa została ustanowiona unyślna policja, zwana „policją polną”, której obowiązkiem jest zmuszenie rolników do niszczenia chwastów i nawet wynajmowanie na koszt właściciela pola robotników dla niszczenia ostu, kaniańki i t. p.

Podobne prawo poczęto opracowywać dla zatwierdzenia przez Sejm Rzeczypospolitej polskiej.

Istnienie takiego prawa ułatwi wspólną i planową walkę z najszkodliwszymi chwastami.

Radosław Krajewski.

Przypomnienia rolniczo-gospodarcze na maj.

Obornik pod ziemniaki i inne okopowe winien być wywieziony i przyorany, jeśli tego nie uczyniono w jesieni. Ziemniaki sadzić. Marchew siać. Przygotować narzędzia do obróbki ziemniaków. W połowie maja wszelkie zasiewy i sadzenia powinny być już wykończone, aby rośliny miały dostateczną ilość czasu do wzrostu i tem samem wydały duży plon.

Ziemniaki po wzejściu bronować, potem obredlać. Chwasty niszczyć zawczasu, nie czekać, aż się rozrosną. Przy zadawaniu bydłu zielonej paszy baczyć, by ta nie była zagrzana, bo w takim stanie będąca powoduje choroby. W końcu maja i początku czerwca, to jest z końcem siewów, kiedy jest czas wolniejszy, naprawiać drogi, mosty, przygotowywać narzędzia do sianokosów, i do żniwa, robić powrośla, naprawiać wozy do zwózki.

Sadzić kapustę, cebulę. Kapusta przypada w pierwszym roku po nawozie, cebula w drugim. W połowie maja siać ogórki, fasolę, kukurydzę, dynie, przywiązywać lodygi nasienne do palików.

Niszczyć za pomocą gnecenia owady, a głównie gąsienice w sadach, „zwójki”, t. j. znajdujące się w zwiniętych liściach.

W pszczelarstwie: Usunąć maty i ściółkę zupełnie, ale oczyścić dokładnie. Dodawać ramki, przenosić pszczoły z kłody do uli ramkowych. Niszczyć w okolicy ulów siedliska żab, jaszczurek, myszy. Ustawić nowe ule i urządzić je dokładnie dla spodziewanych roi. Oczka w ulach w połowie maja otworzyć do połowy, z końcem maja zupełnie.

Gazeta Mleczarska.

Dnia 15 kwietnia r. b. ukazało się pismo dwutygodniowe „Gazeta Mleczarska”. Pismo to wydawane jest w Poznaniu (ul. Mielżyńskiego Nr. 24), nakładem Zjednoczenia Mleczarskiego. Pod redakcją St. Mieczkowskiego.

Aczkolwiek „Gazeta Mleczarska” przeznaczona jest głównie na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk zawiera ona wiele artykułów ważnych i ciekawych nie tylko dla tych ziem, ale i dla wszystkich dzielnic Polski. Pożądaniem więc jest, ażeby wszyscy interesujący się mleczarstwem zapoznali się bliżej z tem pismem.

Gazeta Mleczarska traktuje o zadaniach i rozwoju mleczarstwa, daje wskazówki praktyczne. Prócz tego zamieszcza rozporządzenia urzędowe, dotyczące się spraw związanych z mleczarstwem.

Niewątpliwie spotka się to pismo z należnym uznaniem i poparciem wszystkich, którym leży na sercu jak najrychlejsze podźwignięcie naszego gospodarstwa mlecznego.

WYSIEW WARZYW.

Rodzaj warzywa:	Siła kiełkowania trwa lat	Wschodzi w dniach	Odległość w ctm.		Czas wysiewu
			rzęd. od siebie	roślin w rzędach	
Kapusta	4—5	4—6	45—60	40—60	Koniec marca, sadzenie w maju
Fasola	3—4	4—6	30—40	40	Koniec kwietnia i początek maja
Groch ogrodowy	4—5	5—6	30—40	15—20	Od marca poczyn. od początku kwietnia poczynając
Cebula	2—3	10—12	15—20	10—15	
Marchew	3—4	10—12	30	15	
Pietruszka	3	12—15	20	9	
Ogórki	6—8	13—15	100	20	maj
Dynie	5—6	5—6	200	200	maj
Bur. ćwikł.	5—6	8—10	30—40	35	maj

Pod odległością rzędów od siebie należy rozumieć odległość grzbietu jednego rzędu, od grzbietu rzędu następnego. Odległość podana jest w ctm. (centymetrach), czyli 5 centymetrów wynosi nieco więcej niż jeden werszek.

OGŁOSZENIA.

PORADNIK GOSPODARSKI

Urzędowy organ Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Kółek Rolniczych

z bezpłatnymi dodatkami:

„GOSPODYNI WIEJSKA“ i „PORADNIK OGRODNICZY“

Wychodzi w Poznaniu od lat 30.

Zawiera prócz innych zawsze aktualnych artykułów bardzo obszerny dział

„Pytań i odpowiedzi“ oraz „Wiadomości z praktyki“.

Poradnik Gospodarski jest jedynym organem urzędowym Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Każdy czytelnik zatem będzie miał w ręku wiadomości o całej organizacji i rozwoju rolnictwa w Wielkopolsce, a wreszcie także ułatwienie w nabywaniu czy to rozplodowych inwentarzy, czy też zbóż przez Wielkopolską Izbę rolniczą uznanych. Przedpłata roczna z przesyłką pod opaską wynosi 40,00 mk. Należność przesłać można także w liście zapisanym lub skierować na nasze konto pod adresem Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie, ulica Jasna 2, z wyraźnym oznaczeniem: na abonament „Poradnika Gospodarskiego“.

O wpłaceniu pieniędzy prosimy nas powiadomić na odkrytce, podając adres dokładny do wysyłki Poradnika Gospodarskiego.

„Handel Wschodni“

15 kwietnia r. 1920 ukazał się numer pierwszy dwutygodnika „Handel Wschodni“, poświęconego sprawom przemysłu i handlu na Ziemiach Wschodnich.

Kupiec i Przemysłowiec w dobrze zrozumianym interesie własnym będzie się reklamować w „Handlu Wschodnim“.

Warunki prenumeraty: Kwartalnie — mk. 25, półrocznie — mk. 50, do dnia 1 stycznia r. 1921 — mk. 70. Numer pojedynczy 5 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno. Garncarska 1.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wydawać będzie od dn. 1 kwietnia r. b. organ swój p. t.

„Przegląd Gospodarczy“

Redakcję nowego czasopisma, które wychodzić będzie d. 1-go i 15-go każdego miesiąca objął Dr. Edward Rose.

Ogłoszenie.

Dnia 16 maja 1920 roku (w niedzielę) o godzinie 1 po południu odbędzie się w sali Doma Ludowego w Sokółce Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Sokółce z następującym porządkiem dziennym.

1. Zmiana art. 8 Statutu Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Sokółce.

2. Kupno nieruchomości.

3. Dopelnienie Komisji Rewizyjnej.

4. Spraw zaciągnięcia pożyczki.

5. Wolne wnioski.

Wobec potrzeby omawiania spraw bardzo ważnych, prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

W razie niestawienia się pełnego kworum przewidzianego art. 26 Statutu, odbędzie się powtórne Zebranie w tymże dniu o godzinie 3 po południu, które będzie prawomocne bez względu na ilość Członków w myśl art. 28 Statutu.

ZARZĄD.

Prenumeratę „CHATY POLSKIEJ“ można opłacać między innymi w biurach „Straży Kresowej“

Białystok, ul. Kilińskiego 6*

Grodno, ul. Zielona 11

Baranowicze, ul. Szosowa 117.

Wołkowysk, ul. Piaskowa 1*

Stonim, ul. Kościuszki 11

Sokółka, Dom Ludowy.

Wydawca: Straż Kresowa. Drukarnia Literacka Nowy Świat 22. Redaktor: Włodzimierz Jaskiewicz.